



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Kryzysy w PRL w ocenie powojennej emigracji (zarys problemu)

Author: Zygmunt Woźniczka

Citation style: Woźniczka Zygmunt. (2017). Kryzysy w PRL w ocenie powojennej emigracji (zarys problemu). W: M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), "Europa XX-XXI wieku : społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów" (S. 191-214). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Zygmunt Woźniczka
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Kryzysy w PRL w ocenie powojennej emigracji (zarys problemu)

Przez całe lata punktem odniesienia dla działania powojennej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii była sytuacja w kraju. Związek z krajem utrzymywano nie tylko w formie wyjazdów, korespondencji, ale był on też obecny w działaniach czy koncepcjach funkcjonujących na emigracji partii politycznych czy organizacji społecznych. Oczekiwano zmian w Polsce, które miały w konsekwencji przywrócić jej niepodległość i umożliwić emigrantom powrót do ojczyzny. To odniesienie do kraju było obecne nad Tamizą przez wiele lat, chociaż z biegiem czasu słabło. W tej sytuacji każde osłabienie władzy komunistycznej przyjmowano z nadzieją zmiany na lepsze.

Najwięcej miejsca poświęcono pierwszej połowie lat pięćdziesiątych i wydarzeniom w 1956 roku. Wówczas jeszcze emigracja była liczna, miała zwarte struktury a prym w życiu wiodli ludzie, którzy odgrywali ważną rolę w życiu politycznym i kulturalnym przed i w czasie wojny. Później wydarzenia zachodzące w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie budziły już takiego zainteresowania. Reakcje były raczej szablonowe. Pisano w prasie, wydawano rezolucje poparcia, organizowano manifestacje etc. Emigracja się zestarzała, była rozbita i coraz bardziej słabło jej znaczenie. Ponadto coraz bardziej traciła kontakt z krajem, z nowym pokoleniem, dla którego już nie miała większego znaczenia. Na dodatek w latach osiemdziesiątych pojawiła się w Londynie nowa emigracja „solidarnościowa”, inaczej postrzegająca sytuację w kraju.

Wiele aspektów zagadnienia zostało opisanych przede wszystkim w trzutomowej pracy *Druga wielka emigracja 1945–1990*, gdzie poszczególne tomy napisali Andrzej Friszke, Paweł Machcewicz i Rafał Habier-

ski¹. Wiele na ten temat znajdujemy także w książkach Tadeusza Wolszy² i Przemysława Wojtowicza³. Oceny sytuacji w kraju zostały dokonane przy analizie innych problemów, przede wszystkim w pracach Mariana S. Wolańskiego⁴, Władysława Hładkiewicza⁵, Andrzeja Friszke⁶, Rafała Habierskiego⁷, Lidii Ciołkoszowej⁸, Andrzeja Paczkowskiego⁹. Obok tych już prawie „klasycznych” prac należy przywołać wiele prac powstałych w ostatnich latach jak chociażby Romualda Turkowskiego¹⁰, Krzysztofa Tarki¹¹, Dariusza Góreckiego¹², Sławomira Cenckiewicza¹³, Sławomira Łukasiewicza¹⁴, Jacka Piotrowskiego¹⁵, Arkadiusza Adamczyka¹⁶.

¹ *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*. Warszawa 1999. T. 1: A. FRISZKE: *Życie polityczne emigracji*; T. 2: P. MACHCEWICZ: *Emigracja w polityce międzynarodowej*; T. 3: R. HABIELSKI: *Życie społeczne i kulturalne emigracji*.

² T. WOLSZA: *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*. Warszawa 1998; IDEM: *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w oczach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953*. Warszawa 2005.

³ P. WOJTOWICZ: *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*. Warszawa 2008.

⁴ M.S. WOLAŃSKI: *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*. Wrocław 1996.

⁵ W. HŁADKIEWICZ: *Polska elita polityczna w Londynie 1945–1972*. Zielona Góra 1994.

⁶ *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*. Red. A. FRISZKE. Warszawa 1994; *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*. Red. A. FRISZKE. Warszawa 1995.

⁷ R. HABIELSKI: *Niezlomni nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*. Warszawa 1991.

⁸ L. CIOŁKOSZOWA: *Publicystyka*. W: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*. Red. T. Terlecki. T. 2, Londyn 1965, s. 169–296.

⁹ A. PACZKOWSKI: *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*. Warszawa 1991.

¹⁰ R. TURKOWSKI, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945–1972*. Warszawa 2001; IDEM: *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1972–1991*. Warszawa 2002.

¹¹ K. TARKA: *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna Rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*. Warszawa 2003.

¹² D. GÓRECKI: *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*. Warszawa 2002.

¹³ S. CENCKIEWICZ: *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*. Warszawa 2005.

¹⁴ S. ŁUKASIEWICZ: *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowo-Wschodniej*. Lublin–Warszawa 2010.

¹⁵ J. PIOTROWSKI: *Piłsudczycy bez lidera*. Toruń 2003.

¹⁶ A. ADAMCZYK: *Piłsudczycy w izolacji (1939–1954). Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*. Warszawa 2008.

Wiele miejsca poświęcono ostatnio analizie stosunku emigracji do ZSRR i jego dominacji nad Polską i całą Europą Środkowo-Wschodnią¹⁷. W tym kontekście mieszczą się też prace o stosunku emigracji do PRL¹⁸.

W chwili zakończenia wojny poza granicami kraju w nowych granicach znajdowały się miliony Polaków. Na roboty przymusowe wywieziono podczas wojny 2,5 mln osób, na Wyspach Brytyjskich i na Bliskim Wschodzie stacjonowały Polskie Siły Zbrojne, w Londynie działał Rząd RP, partie polityczne¹⁹. Polska po wojnie nie odzyskała niepodległości i walka o jej przywrócenie była podstawowym zadaniem Rządu RP, jak i partii politycznych czy większości Polaków, którzy w 1945 roku znaleźli się poza krajem. Żądano przywrócenia wolności obywatelskich oraz suwerenności państwa²⁰.

Kraj i emigracja podzielić się miały między sobą rolami politycznymi. W Polsce miano wygasić walkę, aby nie narażać się na dalsze represje, ale społeczeństwo powinno pozostać wierne wartościom i opierać się próbom zmieniania jego tożsamości. Emigracja natomiast miała w aktywny sposób działać na rzecz odzyskania niepodległości i reprezentować wobec świata zewnętrznego te aspiracje narodu, których nie mógł on wyrażać w sposób bezpośredni²¹. Wielu ludzi, na emigracji jak i w kraju, oczekiwało, że w niedalekiej przyszłości dojdzie do upadku komunizmu. Jedni sądzili, że nastąpi to w wyniku III wojny światowej, inni – w drodze ewolucyjnej zmiany systemu²².

Oceniano, że system komunistyczny, oparty w większości na utopijnej ideologii i terrorze, nie będzie w stanie sprawnie długo funkcjonować. W tej

¹⁷ Obok przywoływanej już pracy Tadeusza Wolszy wymienić można: T. TOKARZ: *Zagadnienie polsko-rosyjskie w publicystyce powojennej emigracji (1945–1980)*. Wrocław 2006; P. WOJTOWICZ: *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*. Warszawa 2008.

¹⁸ Wymieńmy tylko: P. ZIĘTARA: *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*. Warszawa 2001; *Emigracja polska wobec sowietyzacji kraju*. Red. R. SUDZIŃSKI. Toruń 2007.

¹⁹ Szerzej: A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 32–35.

²⁰ Lidia Ciołkoszowa tak o tym mówiła po latach: „Jako emigranci polityczni postanowiliśmy nie wracać świadomie i celowo, bo cała emigracja polityczna została po to, żeby zwalczać skutki Jałty. Chciałam dodać, że my nigdy nie wnosiliśmy podania o obywatelstwo brytyjskie i do dnia dzisiejszego, podobnie jak mój Mąż do śmierci, mam paszport tak zwany *nansenowski*”. J. JĘDRYCHOWSKA: *Widzieć Polskę z oddalenia*. Zielona Góra 1990, s. 69.

²¹ W wystosowanej po ukonstytuowaniu się Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Tomasza Arciszewskiego odezwie zwracano się z apelem o zachowanie godności narodowej, solidarność i „nieskazitelność postępowania w życiu osobistym i zbiorowym”. *Rząd Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego* (26.06.1945 r.), cyt. za „Zeszyty Historyczne” 1987, nr 79, s. 229–232.

²² Z. WOŹNICZKA: *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia niepodległościowego w kraju w latach 1944–1953*. Katowice 1999.

sytuacji napięcia, trudności a w końcu kryzysy były z nadzieją obserwowane w „polskim Londynie”. Wiązano z nimi nadzieję na upadek rządów komunistycznych, co miało umożliwić emigracji powrót do kraju. Z największym odzewem na emigracji spotkał się kryzys w 1956 roku i jemu poświęcono w niniejszym artykule najwięcej miejsca.

Wówczas jeszcze większość struktur „państwa na wychodźstwie” była dobrze rozbudowana i sprawnie funkcjonowała. Większość emigrantów nie zaadaptowała się w nowych warunkach, dobrze pamiętała Polskę, znajdowała się w kwiecie wieku i sądziła, że jeszcze może wiele zrobić. Z drugiej strony, był to pierwszy na taką skalę kryzys systemu komunistycznego w Polsce, ale też i na Węgrzech. Poprzedzała go śmierć Stalina w marcu 1953 roku, krwawe wydarzenia w NRD, a później obrady XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 roku i destalinizacja. Ponadto charakter wydarzeń 1956 roku zaskakiwał, bowiem nie mieścił się w dotychczasowych schematach. To nie podziemie, legalna opozycja, czy nawet kościół podjęły walkę, ale robotnicy wielkich zakładów pracy, uważani często za „beneficjentów” systemu, ba, nawet część aparatu partyjnego. Po drugie wielu z protestujących, przede wszystkim młodzi, akceptowało socjalizm w jego sferze społecznej, ale nie wypaczenia czy terror. Proces ten z biegiem lat się pogłębiał, co znalazło wyraz w popularnym hasle – „Socjalizm tak, wypaczenia nie”. Oczekiwania przemian społecznych wiązały się z żądaniami wolności, demokracji, godności *etc.* Na bohatera tamtych dni wyrastał nie opozycjonista czy działacz podziemia, ale były sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka. To wszystko musiało budzić zdziwienie, a nawet szokować niektórych polityków w „polskim Londynie”. Ludzie ci doskonale pamiętali przedwojenną Polskę i czasy wojny, ale nie znali już dobrze sytuacji w kraju po 1945 roku. Stąd wielu często źle oceniało zachodzące zmiany, zbyt wiele od nich oczekiwało.

Na emigracji w Londynie już w czasie wojny działały ośrodki koncepcyjne, które analizowały sytuację międzynarodową, a przede wszystkim zmiany zachodzące w kraju. Pracowali w nich sowietolodzy, którzy wywodzili się z dużej grupy przedwojennych specjalistów zagadnień wschodnich²³.

W latach 1945–1947 działała Komisja do spraw Stosunków Polsko-Sowieckich przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, ponadto Instytut Badań Spraw Międzynarodowych. Informacje na ten temat zbierały też Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Informacji i Dokumentacji. Wielu pracujących we wspomnianych instytucjach specjalistów publikowało na łamach emigracyjnych czasopism czy dzienników; byli to przede wszystkim: Aleksander Bergman, Stanisław Grabski, Stefan Łochin, Stanisław Kodzia, Stanisław Cat-Mackiewicz, Jerzy Niezbrzycki (ps. Ryszard

²³ M. KOMAT: *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*. Kraków 2003.

Wraga), Zygmunt Nowakowski, Jan Orzech, Adam Pragier, Marian Emil Rojek, Zdzisław Stahl, Zygmunt Szemliński (ps. Stanisław Klinga), Jerzy Zdziechowski²⁴. Ich oceny były zbieżne co do tego, że zasadniczym celem Związku Sowieckiego jest ekspansja, bezpośrednia i pośrednia. Cel bezpośredni sowieci realizowali poprzez zabór terytorialny całości lub fragmentów innych państw. Ponadto dążono, i to był cel pośredni, do formowania podległych sobie rządów i wymuszania zgodnych z komunistyczną ideologią zmian społecznych, gospodarczych i kulturalnych. To miało miejsce również w Polsce. Straciliśmy nie tylko ziemie wschodnie; na reszcie terytorium Moskwa zaprowadziła komunistyczne porządki i, związaną z tym, sowietyzację społeczeństwa. Emigracja w zdecydowanej większości traktowała komunizm jako wroga, a nie przeciwnika politycznego, co było widoczne zarówno bezpośrednio po wojnie, jak i w latach późniejszych (np. w 1956 roku). Zmiany zachodzące w Polsce nie były uznawane za wystarczające, by przestać uznawać komunistów za posługujących się terrorem uzurpatorów. Podkreślano, że władze w kraju nie mają społecznej legitymizacji, opierają się na ideologii sprzecznej z polską tradycją duchową i świadomie niszczą tradycyjne więzi społeczne oraz kulturę²⁵. Przejawem tego typu działań było m.in. uchwalenie konstytucji w 1952 roku, która np. przez środowisko piłsudczykowskie na emigracji oceniona została jako rozwiązanie prowadzące do zespolenia Polski ze Związkiem Sowieckim²⁶. Podobnie uważali działacze obozu narodowego, podkreślając, że ustroj państwowy Polski został „niemal całkowicie” upodobniony do sowieckiego²⁷.

Remigracja

Wyczekując kryzysu rządów komunistycznych w kraju, emigracja w Londynie też pogrążona była w kryzysie. Nie wchodząc w szczegóły: po śmierci prezydenta Władysława Raczkiewicza w 1947 roku emigracja była rozbita na obóz prezydencki (na czele z Augustem Zaleskim) i na opozycję (gdzie dominowała PPS). W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych

²⁴ Szerzej: T. WOLSA: *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w oczach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953*. Warszawa 2005; P. Wojtowicz: *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*. Warszawa 2008.

²⁵ Por. np. T. WOLSA: *Rząd na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*. Warszawa 1998.

²⁶ *Liga Niepodległości Polski*. „Biuletyn informacyjny” 1952, nr 12, s. 3.

²⁷ *Pierwszy centralny zjazd delegatów Stronnictwa Narodowego*. Londyn 1955, s. 43.

gen. Kazimierz Sosnkowski podjął wysiłki na rzecz zjednoczenia wychodźstwa. W 1954 podpisano Akt Zjednoczenia, na mocy którego Zaleski miał ustąpić. Prezydent jednak tego nie zrobił. Do lat siedemdziesiątych, tj. do śmierci Zaleskiego, funkcjonowały obok siebie dwa ośrodki: prezydencki (z Radą Narodową) i opozycyjny (z Tymczasową Radą Narodową, która powołała Radę Trzech – sprawującą funkcje prezydenta – oraz Egzekutywą Zjednoczenia Narodowego, która miała uprawnienia rządu)²⁸.

Rozbicie wychodźstwa pogłębiało oddziaływanie reżimu warszawskiego poprzez tzw. akcję remigracyjną. Wykorzystano to, że wielu działaczy emigracyjnych uwierzyło, iż zmiany zachodzące w krajach bloku wschodniego po śmierci Józefa Stalina (5 marca 1953 r.) prowadzą do rozpadu reżimów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. W bliskiej perspektywie miało to umożliwić emigrantom powrót do wolnej Polski. Oceny te były niekiedy zbyt naiwne, ale propaganda reżimu warszawskiego umiejętnie je wykorzystywała, namawiając do powrotu i włączenia się w proces „odnowy” życia w kraju. Reżim w Warszawie już od 1945 roku postrzegał przywódców emigracji jako realne zagrożenie, bowiem PSZ (Polskie Siły Zbrojne) nie były zdemilitaryzowane do końca, w kraju działała legalna opozycja (PSL, SP) oraz istniało związane z Rządem RP duże podziemie. Od samego początku prowadzono wobec emigracji różnorodne działania wywiadowcze i dywersyjne. Na początku lat pięćdziesiątych pozbawione szerszego oparcia w kraju, skłócone wychodźstwo przestało być postrzegane jako realne zagrożenie, niemniej jednak nadal było obiektem działań ze strony służb specjalnych PRL²⁹.

W marcu 1955 roku, po powrocie z Moskwy delegacji Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (Kds.BP), doszło do spotkania Antoniego Elstera, Jana Ptasieńskiego i Witolda Sienkiewicza z Bolesławem Bierutem, Jakubem Bermanem, Edwardem Ochabem i Franciszkiem Mazurem, na którym podjęto decyzję o przeprowadzeniu wielkiej akcji remigracyjnej. Miały w niej wziąć udział palcówki dyplomatyczne, prasa, rozgłoszenie radioowe, oraz wybitni przedstawiciele kultury i duchowni³⁰. Akcję nadzorowała

²⁸ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 130–214; R. TURKOWSKI: *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie...*

²⁹ Z. WOŹNICZKA: *Władze komunistyczne wobec emigracji londyńskiej w latach 1945–1956*. W: *Powrześnieńowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*. Red. V. WEJS-MILEWSKA, E. ROGALEWSKA. Białystok 2009, s. 429–450; SŁ. ŁUKASIEWICZ: *Federacja jako zagrożenie: działania wywiadu PRL wobec polskich federalistów na Zachodzie po drugiej wojnie światowej*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 7/1 (12), s. 345–367.

³⁰ S. CENCKIEWICZ: *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii remigracyjnej (1955–1957)*. W: *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*. Red. R. TERLECKI. Warszawa 2005, s. 253.

plk. Julia Brystygier³¹. Celem całego przedsięwzięcia, wzorowanego na podobnej akcji prowadzonej przez sowiety w latach dwudziestych, miało być rozbicie emigracji i pozbawienie „państwa na wygnaniu” (tj. prezydenta, rządu, skarbu narodowego i partii politycznych) społecznego zaplecza³².

31 sierpnia 1955 roku uruchomiono w Warszawie radiostację Kraj. Adresowała ona swoje programy do emigracji, wzywając ją do powrotów³³. W tym samym czasie Antoni Słonimski napisał wiersz *Do poety na emigracji* skierowany do Józefa Wittlina, Jana Lechonia, Stanisława Balińskiego i Kazimierza Wierzyńskiego. Wystosowano również „Apel 48” intelektualistów do polskich emigrantów, wzywający ich do powrotu do kraju³⁴. Spotkał się on z odzewem paryskiej „Kultury”, która w wydanej odezwie zapraszała sygnatariuszy listu do Maison Laffitte na rozmowę z emigrantami³⁵. W przeciwieństwie do emigracji w Londynie Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski gotowi byli podjąć dialog z krajem, licząc się z tym, że zachodząca tam „odnowa” ma charakter trwały i doprowadzi do liberalizacji reżimu³⁶.

Z inicjatywy Kds.BP, po konsultacji z KC PZPR powołano 18 października 1955 Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, które oficjalnie miało firmować remigrację, i tworzyć pozytywny wizerunek PRL wśród wychodźstwa i Polonii³⁷. „Polonia” była wzorowana na sowieckim Towarzystwie „Rodina” i była podporządkowana Departamentom I i III Kds.BP i Wydziałowi Zagranicznemu KC PZPR i MSZ.

Działania te dały efekty. W sierpniu 1955 wrócił do kraju premier rządu RP na „uchodźstwie” Hugon Hanke. W emigracyjnym światku zapanowała swoista psychoza, wszędzie widziano „agentów Bieruta”, oczekiwano następnych spektakularnych powrotów (mówiono nawet o gen. Andersie)³⁸.

³¹ Ibidem.

³² W. BOLECKI: *Emigracji obraz*. W: *Słownik realizmu socjalistycznego*. Red. Z. ŁAPIŃSKI, W. TOMASIK. Kraków 2004, s. 54–69; S. CENCKIEWICZ: *Udział aparatu...*, s. 260.

³³ S. CENCKIEWICZ: *Geneza, działalność i udział rozgłośni «Kraj» w akcji remigracyjnej (1955–1957). Przyczynek do studiów nad polityką wobec emigracji I Polonii. „Niepodległość”* 2003/2004, T. 53/54, s. 114–226; W. BOLECKI, op. cit., s. 64–66.

³⁴ Podpisali go m.in. Julian Krzyżanowski, Tadeusz Lehr-Spławiński, Karol Estreicher, Józef Chałasiński, ks. Józef Iwanicki, Maria Dąbrowska, Gustaw Morcinek, Paweł Jasienica, Antoni Słonimski, Julian Przyboś, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Karol Frycz, Ewa Bandrowska-Turska, Władysław Kiernik, Czesław Wydech. Apel ten nadała rozgłośnia „Kraj” i był szeroko kolportowany przez placówki PRL za granicą. M. FIK: *Kultura Polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*. T. 1. Warszawa 1991, s. 263–264.

³⁵ *Do czterdziestu ośmiu*. „Kultura” 1955, nr 11, s. 3–4.

³⁶ Szerzej: P. ZIĘTARA: *Emigracja wobec Października...*

³⁷ S. CENCKIEWICZ: *Udział aparatu...*, s. 260, 264.

³⁸ P. ZIĘTARA, op. cit., s. 47.

Wylolbrzymiano sprawę; niemniej jednak prawie rok później, 14 czerwca 1956 r., wrócił Stanisław Cat-Mackiewicz. Oba te powroty były inspirowane przez MBP, a wracający byli agentami. Całej sprawie nadano duży rozgłos propagandowy³⁹. Ogółem do kwietnia 1956 roku wróciło do Polski około 2 tysięcy emigrantów, a w maju tego roku taką chęć zgłosiło kolejne sto osób zamieszkałych w Wielkiej Brytanii. Wśród wracających było niewiele znanych ludzi: obok Mackiewicza, Melchior Wańkowicz⁴⁰, Maria Kuncewiczowa, Zofia Kossak, czy – nieco mniej znany – Klaudiusz Hrabyk⁴¹.

Akcja remigracyjna nie dała oczekiwanych rezultatów, bowiem nie doprowadziła do rozbicia władz politycznych i organizacji wychodźstwa. Z drugiej strony, z biegiem czasu przestawało ono być dla władz w Warszawie już takie ważne. W tym czasie bowiem wyrosło nowe zagrożenie, któremu musiano się przeciwstawić: Radio Wolna Europa. Środki użyte do zagłuszania jego audycji w kraju oraz na rzecz jego rozpracowania w Monachium były od połowy lat pięćdziesiątych większe niż te przeznaczone na zwalczanie emigracji londyńskiej⁴².

1956

Reżimowi w Warszawie nie udało się wywołać większego kryzysu w łonie emigracji, sam natomiast pogrążał się w coraz większym kryzysie od początków 1956 roku. Zapoczątkowały go obrady XX zjazdu KPZR, śmierć Bolesława Bieruta i zmiana I sekretarza KC PZPR (został nim Edward Ochab); dalszą konsekwencją były wypadki w Poznaniu w czerwcu tegoż roku⁴³.

Wydarzenia te analizowano na wychodźstwie. Niemniej jednak bardziej dogłębne analizy powstały nie w Londynie, ale w Monachium, gdzie znajdowała się siedziba Radia Wolna Europa. W maju 1956 roku Imre Boba i Franciszek Dygnas przygotowali specjalne opracowanie, w którym wyróżnili trzy najważniejsze symptomy „odwilży”: ograniczenie aparatu

³⁹ S. CENCKIEWICZ: *Polski Londyn na celowniku służb*. „Nowe Państwo” 2006, nr 3.

⁴⁰ Na temat trudnych wyborów i decyzji Melchiora Wańkowicza: S. CENCKIEWICZ: *Melchiora Wańkowicza kręta droga do Polski Ludowej*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2, s. 27–44.

⁴¹ Wraca do kraju w 1958 roku, angażuje się w zwalczanie emigracji. Zostaje tajnym współpracownikiem Departamentu I MSW, pisze dla władz opracowania na temat emigracji.

⁴² P. MACHCEWICZ: *«Monachijska menażeria»*. *Walka z radiem Wolna Europa 1950–1989*. Warszawa 2007, s. 113–117.

⁴³ A. CZUBIŃSKI: *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*. Poznań 1998, s. 351–385.

bezpieczeństwa i złagodzenie terroru, zwiększenie swobody wypowiedzi w mediach, dopuszczenie do publicznej krytyki reżimu. Zwracano uwagę, że kryzys jest szeroki i obejmuje: kierownictwo sowieckie, przywódców PZRR, aktyw partyjny, twórców kultury, społeczeństwo. Zwracano uwagę, że liberalizację reżimu wymusza opór społeczeństwa. Celem działania RWE było utrzymanie procesu przemian poprzez wspieranie ich w łonie partii i społeczeństwa⁴⁴.

Przywódcy emigracji w Londynie nie mieli takich narzędzi oddziaływania na kraj jak RWE, ale też koncepcyjnie nie zawsze byli w stanie dokładnie i trafnie analizować zachodzącego w kraju procesu i przewidzieć jego skutki⁴⁵. Wiele na łamach emigracyjnej prasy pisano o sytuacji w kraju; szczególnie po krwawym stłumieniu demonstracji w Poznaniu w czerwcu 1956 roku⁴⁶.

W 1956 roku pod wpływem przemian zachodzących w kraju, emigracyjne elity podzieliły się na tzw. niezłomnych, którzy sceptycznie odnosili się do przemian w kraju, oraz optymistów (lub realistów), którzy uważali, że zmiany w Polsce wymagają wypracowania nowych zadań dla emigracji⁴⁷. Niezłomni stali na stanowisku niezmienniej legalności władz RP na emigracji i opowiadali się za walką o pełną niepodległość i powrót do granic z 1939 roku. Natomiast realisci uważali, że władze emigracyjne powinny być jedynie reprezentacją emigracji skłonną do kompromisów, rozróżniającą bliższe i dalsze cele⁴⁸.

Tadeusz Bielecki, przywódca Stronnictwa Narodowego, wydarzenia 1956 roku oceniał początkowo jako „wojnę samobójczą”, potem jako „rewolucję narodową”, w końcu jako akt rozpaczy robotników przeciwko biedzie i trudnym warunkom życia⁴⁹. Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wydała rezolucję potępiającą krwawe stłumienie buntu robotników. Ogłoszono żałobę i odprawiono msze za poległych. Przebywający w tym czasie w Stanach Zjednoczonych Adam Ciołkosz, przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia, wygłosił przemówienie do kraju przez Radio Wolna Europa oraz złożył wiele oświadczeń, opublikowanych po angielsku. W Chicago Kongres Polonii Amerykańskiej urządził manifestację poparcia z udziałem Karola Rozmarka, Adama Ciołkosza i Tadeusza Bora-Komorowskiego; ponadto

⁴⁴ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 248–249.

⁴⁵ Ibidem, s. 249.

⁴⁶ M.in. artykuły: *Przebieg wypadków w Poznaniu*. „Orzeł Biały” z 2.07.1956, nr 27; *Powstanie poznańskie*. „Myśl Polska” z 07.1956; *To jest nasza rewolucja*. „Robotnik” z 8.08.1956; *Poznański zryw wolności*. „Jutro Polski” z 15.07.1956.

⁴⁷ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 262.

⁴⁸ Ibidem, s. 262.

⁴⁹ S. KILIAN: *Polityka polska Tadeusza Bieleckiego*. W: *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*. Red. A. FRISZKE. Warszawa 1995, s. 38.

wystosowano apel do Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ⁵⁰. Z inicjatywy Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego i Głównej Komisji Skarbu Narodowego powołano Komitet Pomocy Rodakom w Kraju. Zbierał on od Polaków na emigracji pomoc dla ofiar wydarzeń w Poznaniu i ich rodzin⁵¹.

W polskim Londynie śledzono z napięciem przebieg wydarzeń w kraju jesienią 1956 roku. Przejęcie władzy przez ekipę Władysława Gomułki wywołało na emigracji wielkie złudzenia i oczekiwania na zmiany. Lidia Ciołkoszowa mówiła po latach, że „w każdym prawie stronnictwie znalazła się grupa polityków wierząca w to, że przewrót gomułkowski jest prawdziwym przewrotem, po którym przyjdzie drugi etap, jeszcze bardziej wolnościowy”⁵². Nie wykluczano, że władze w Warszawie pod wpływem protestów społecznych pójdą na pewne ustępstwa a nie tylko „zamarkują” wszystko po to, aby utrzymać władzę. Mówił o tym Prezydent August Zaleski na sesji Rady Narodowej 27 października 1956 roku⁵³. Odnosił się do zmian zachodzących w kraju z rezerwą, nie wykluczając, że to jedynie „zasłona dymna, za którą pozostaje nie tylko ten sam zasadniczo wadliwy system gospodarczy, jakim jest komunizm, ale i ta sama zależność od Rosji, która została narzucona Polsce przez układy jałtańskie”⁵⁴.

3 listopada 1956 roku odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Jej przewodniczący, Tadeusz Bielecki, mówił: „W Europie Środkowo-Wschodniej powiał wiatr wolności. W dwóch krajach: Polsce i na Węgrzech poddanych władzy sowieckiej, nastąpiły przewroty w obrębie rządzących partii komunistycznych, spowodowane rewolucyjnym naporem ujarzmionych narodów”⁵⁵. Zebrani byli zgodni co do tego, że wystąpienia poznańskie miały decydujący wpływ dla wywołania przesilenia październikowego. Uważano, że społeczeństwo powinno zachować umiar w swoich dążeniach do zmian. W przeciwnym wypadku mogło dojść do sowieckiej interwencji. Natomiast różnice zdań dotyczyły oceny samego Władysława Gomułki. Zastanawiano się na ile jest on „polskim Tito” i na ile zrealizuje przynajmniej część dążeń narodowych? Nie przypuszczano, że Gomułka – wbrew oczekiwaniom społecznym – doprowadzi do wygaszenia przemian.

⁵⁰ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 250.

⁵¹ Ibidem.

⁵² J. JĘDRYCHOWSKA: *Widzieć Polskę...*, s. 67.

⁵³ „Po śmierci Stalina naród polski wystąpił przeciwko niewoli komunistycznej. Komuniści zostali zmuszeni do pójścia na ustępstwa. Postanowili przywołać do pomocy tych spośród siebie, którzy z powodu wewnętrznych kłótni zostali odsunięci od władzy lub byli więzieni.” „Zapomina się przy tym, że w czasie okupacji i w pierwszych powojennych latach sami wprowadzali sowieckie rządy.” Instytut Sikorskiego, A5/139 Rada Narodowa, Mowa Prezydenta A. Zalewskiego na otwarciu w Londynie sesji RN w dniu 27.10.1956.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 251.

Najdalej w swoich ocenach szedł Jerzy Zdziechowski, który uważał, że zaczyna się kruszyć dominacja sowiecka w Polsce, a Gomułka zdołał położyć kres sowieckim interwencjom w wewnętrzne sprawy kraju. Uważał, że należy dążyć do tego, by mocarstwa zachodnie uznały naszą granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Podobne stanowisko zajmowali: Zygmunt Berzowski (SN), Franciszek Berka (SP) czy Mieczysław Thugutt z PSL-OJN. Natomiast Stefan Mękowski z Ligi Niepodległości był bardziej sceptyczny. W wydarzeniach rozgrywających się w kraju nie widział znamion rewolucji i zauważał, że duża część ekipy Gomułka jest odpowiedzialna za zbrodnie stalinowskie a Polska nadal nie jest niepodległa. Przekonywał dalej, że społeczeństwo w kraju nadal oczekuje od emigracji, iż będzie głosiła w wolnym świecie program odzyskania przez Polskę niepodległości, utworzenia rządu, wycofania wojsk sowieckich i zwrotu ziem wschodnich⁵⁶. Podobne poglądy wyrażali: Zdzisław Stahl, Zygmunt Stermiński, Michał Grażyński oraz Adam Ciołkosz. Twierdzili, że na przykład poglądy Zdziechowskiego są kapitulankie wobec ZSRR. Ciołkosz uważał, że Gomułka reprezentuje tylko nieco inny model komunizmu, ale też związanego z Moskwą. Podkreślał, że bez opuszczenia kraju przez wojska sowieckie i bez wolnych wyborów – nie ma sensu mówić o niepodległości. W przyjętej na koniec obrad rezolucji proklamowano ściśle pozwiązanie starań o niepodległość kraju z walką o poprawę bytu mas. Deklarowano dążenie do przywrócenia krajowi pełnej niepodległości oraz do uznania przez mocarstwa zachodnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁵⁷.

Sytuację w kraju oceniał także Adam Pragier. Pisał, że „odwilż” to zjawisko „nie polskie i nie samoistne” lecz wyłącznie sowieckie i należy je łączyć z polityką Moskwy wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Wypadki poznańskie oceniał jako bunt ludności uciskanej przez władzę. Analizując wydarzenia październikowe zwracał uwagę, że Gomułka to stary komunistyczny aparatczyk, wokół którego w „ostatnim czasie narosło wiele dwuznaczności”. Polska uzyska ograniczoną autonomię w sprawach wewnętrznych i pewne zmniejszenie wyzysku gospodarczego, ale będzie nadal rządzona przez komunistów. „Jak widać, daleka jest jeszcze droga od przewrotu warszawskiego do Polski całej, wolnej, niepodległej” – konkludował Pragier⁵⁸.

Bielecki, jak już wspomniano, „wypadki poznańskie” postrzegał jako „akt rozpacz” robotników przeciw ciężkim warunkom życia. Oceniając natomiast wydarzenia październikowe przestrzegał przed „wywoływaniem zbrojnych ruchawek” i zwracał uwagę na „destrukcyjny element sowiecki”⁵⁹.

⁵⁶ Ibidem, s. 253.

⁵⁷ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 254.

⁵⁸ A. PRAGIER: *Puszcza Pandory*. Londyn 1969, s. 172–173.

⁵⁹ S. KILIAN: *Polityka polska...*, s. 38.

Natomiast Jędrzej Giertych pisał o destrukcyjnym wpływie „elementu syjonistycznego”. Podobnie jak Bielecki, oceniał wydarzenia październikowe jako „rewolucję pałacową”. Giertych widział w Gomułce patriotę walczącego z syjonistami, Bielecki natomiast analizował jego program polityczny i gospodarczy. Uważał, że nie naruszył on kanonów politycznych systemu, a gospodarka nie odbuduje się bez pomocy Zachodu⁶⁰.

Po 1956 roku

Władze państwa na wychodźstwie – tj. większość TRJN, Zamek, PNKD oraz najważniejsze organy prasowe – stały na stanowisku, że przemiany w Polsce mają charakter ograniczony, społeczeństwo w kraju powinno wobec nich zachować umiar, a emigracja nadal miała reprezentować dążenia niepodległościowe kraju na forum międzynarodowym. Było to zresztą wygodne dla emigracyjnych elit i uzasadniało potrzebę legalizmu i dalszego trwania. Rok 1956 był nie tylko początkiem końca jednomyślności emigracji, ale także wyraźnego ograniczenia aktywności Londynu. Ośrodek legalistyczny poprzestawał odtąd w zasadzie na prezentowaniu swego stanowiska. Godzono się z brakiem wpływu na sytuację w kraju. Adam Pragier pisał w 1956 roku, że zadaniem emigracji „nie jest mieszanie swoich szeregów z siłami krajowymi, które dobrze spełniają przypadające im zadanie. Wręcz na odwrót, zadaniem emigracji jest podnoszenie, że Polska nie odzyskała niepodległości lecz tylko ograniczoną autonomię, która wciąż pozostaje pod grozą przemocy sowieckiej. Zadaniem jej jest dążenie do pełnej niepodległości kraju, do przywrócenia demokracji w całym jej zasięgu, do odzyskania całości obszaru państwowego”⁶¹. Podobne poglądy wyrażali inni⁶².

Wybory do sejmu 20 stycznia 1957 w kraju były w rzeczywistości swoistym plebiscytem, w którym społeczeństwo wypowiedziało się za lub przeciw Gomułce. Głosowano na jedną listę FJN, co już na początku pozwalało na dobór przychylnych dla komunistów kandydatów. Trudno więc było te wybory uznać za wolne. Ludzie po „polskim październiku” spodziewali się wiele, ale szybko przyszło rozczarowanie, czego nie ukrywały organizacje partyjne. Pisano o tym i na emigracji⁶³.

Na posiedzeniu TRJN 10 grudnia 1957 Adam Ciołkosz powtórzył to, o czym mówił wcześniej, że kraj nadal nie jest niepodległy, bowiem stacjonują na jego terytorium wojska sowieckie i nie było wolnych wyborów do

⁶⁰ Ibidem, s. 39.

⁶¹ A. PRAGIER: *Puszka Pandory...*, s. 159.

⁶² Z. STAHL: *Czy zadania emigracji uległy zmianie?* Londyn 1957.

⁶³ A. PRAGIER: *Czas teraźniejszy...*, s. 205.

sejmu. Uważał, że emigracja powinna się tego domagać tak jak i uznania przez Zachód granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Przekonywał: „nieuznanie jej przez mocarstwa zachodnie jest ostatnią kartą Moskwy w społeczeństwie polskim, instrumentem nieustannego sowieckiego szantażu wobec Polaków”⁶⁴. Jerzy Zdziechowski krytykował Ciołkosza; przekonywał, że przemiany październikowe i związane z tym dojście Gomułki do rządów wprowadziło nową jakość. W tej sytuacji należy szukać porozumienia z Warszawą podobnie jak i ze Związkiem Radzieckim. Takie porozumienie miało być, według niego, najlepszym zabezpieczeniem polskiej granicy zachodniej⁶⁵. Większość zebranych jednak poparła Ciołkosza, byli bowiem pełni sceptycyzmu wobec przemian zachodzących w kraju. Tadeusz Bielecki, August Zaleski czy Stanisław Mikołajczyk kładli nacisk na przeprowadzenie wolnych wyborów i wycofanie wojsk radzieckich z Polski. Ponadto przestrzegali przed nieodpowiedzialnym wywołaniem powstania w kraju⁶⁶.

Rozczarowanie do skali przemian w kraju pojawiło się już na emigracji wcześniej. Tadeusz Bielecki na zjeździe Stronnictwa Narodowego w Paryżu 6 kwietnia 1957 mówił: „Pomimo niewątpliwych zmian, jakie się dokonały ostatnio w Polsce, odbywamy zjazd delegatów Stronnictwa Narodowego na emigracji. Przemawiam w Paryżu, a nie w Warszawie. Dlaczego? Na pewno nie z zamiłowania do włości emigracyjnej. Głębsze przyczyny tego zjawiska tkwią w położeniu Polski i świata”⁶⁷. Analizując zmiany, jakie zaszły w kraju i na świecie, mówił o nadziejach i rozczarowaniu. O tym, że nie było wolnych wyborów w 1957, ale „rodzaj plebiscytu i to nie za komunizmem, nie za rządem, ale za zmianami w rządzie”⁶⁸. I dalej: „Nie wiele zostało z październikowej ekstazy i z wyborczego zamieszania. Jest wielu rozczarowanych, którzy myśleli, że Październik zdziałał cuda. Cuda się nie stały... ludziom jest nadal ciężko. Przede wszystkim pod względem ekonomicznym”⁶⁹. Natomiast za plus uznał to, że została osiągnięta autonomia wewnętrzna i nie grozi nam interwencja sowiecka. Bielecki uważał, że w tej sytuacji trzeba zadbać, „aby naród pogłębił uzyskane zdobycze i poszerzył swobody gospodarcze”⁷⁰. Dowodził, że Rosja się nie rozpada, a Zachód chce się nadal z nią podzielić wpływami w świecie. Uważał, że teza Romana Dmowskiego o potrzebie ułożenia stosunków z Rosją „ma nadal swój

⁶⁴ Cyt. za: A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 255.

⁶⁵ Ibidem, s. 256.

⁶⁶ Ibidem, s. 257.

⁶⁷ T. BIELECKI: *Z krainy chęci w sferę możliwości*. W: „Myśl Polska” na emigracji 1941–1976. *Antologia tekstów*. Oprac. W. TUREK, M. URBANOWSKI. Kraków 2005, s. 313.

⁶⁸ Ibidem, s. 316.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem, s. 318.

walor. Chodzi tylko o to, jak ją rozumieć, kiedy i jak stosować?"⁷¹. Wierzył, że Rosja – stanąwszy przed konfrontacją z Niemcami – będzie potrzebowała w Polsce partnera a nie niewolnika, co będzie szansą dla nas. Natomiast USA nie są zainteresowane Europą Środkowo-Wschodnią i nie można na Amerykę liczyć. Przemówienie kończył przekonaniem, że „jesteśmy dziś bliżsi prawdziwej niepodległości niż to było dotąd. Walka o wyzwolenie, dzięki ujawnieniu sił własnych i postawy antykomunistycznej narodu w kraju, dzięki procesom pewnej dezintegracji, jakie się zaczęły w imperium sowieckim i dzięki rozwojowi sytuacji w świecie, stała się dziś bardziej uchwytna i realna. Z krainy chęci przechodzi w sferę możliwości”⁷².

Niemiej jednak część działaczy Stronnictwa Narodowego uważała, że zmiany zachodzące w bloku wschodnim, w tym w Polsce, są na tyle daleko idące, że dają szansę na powrót do polityki prorosyjskiej. Postanowiono nie atakować Gomułki i dać do zrozumienia Moskwie, że część emigracji jest rozczarowana polityką Zachodu i gotowa na porozumienie. Taką orientację przyjął już w 1955 roku Klaudiusz Hrabyk⁷³, a później, tj. jesienią 1956, wspomniany już, Jerzy Zdziechowski.

Adam Ciołkosz uważał, że do liberalizacji reżimu w 1956 nie doprowadził Gomułka, ani inny przywódca komunistyczny, tylko wystąpienia robotników. Twierdził, że w większości społeczeństwa „wiara w komunizm umarła”⁷⁴. Stosunek do przemian październikowych doprowadził do konfliktu Ciołkosza z Zygmuntem Zarembą. Ciołkosz zachował sceptycyzm wobec Gomułki i przemian październikowych, natomiast Zaremba uważał, że obóz komunistyczny podlega głębokim i trwałym przekształceniom i – w dalszej konsekwencji – dojdzie ewolucyjnie do przejścia od dyktatury do demokracji socjalistycznej⁷⁵. Oceniając wydarzenia październikowe, uważał, że będzie postępowała liberalizacja życia politycznego w kraju, co umożliwi odbudowę legalnej partii socjalistycznej. Pisał o tym Zaremba m.in. na łamach wydawanego przez siebie pisma „Świt”⁷⁶. Podczas obrad czwartego zjazdu PPS w Londynie w dniach 28–29 września 1957 wysunęto zadanie legalizacji w kraju PPS „jako niezależnej reprezentacji polskiego socjalizmu”⁷⁷. Różnice w poglądach między Ciołkoszem a Zarembą

⁷¹ Ibidem, s. 321.

⁷² Ibidem, s. 324.

⁷³ K. HRABYK: *Kraj i emigracja*. Nowy Jork 1957.

⁷⁴ A. FRISZKE: *Myśl polityczna Adama Ciołkosza*. W: *Myśl polityczna na wygnaniu...*, s. 83.

⁷⁵ A. SIWIK: *Poglądy polityczne Zygmunta Zaremby*. W: *Myśl polityczna na wygnaniu...*, s. 109.

⁷⁶ M.in. w artykule *Nasz cel – odbudowa PPS* Z. Zaremba pisał, że „problem powrotu PPS do jawnego życia w Polsce stanął na porządku dnia”. Cyt. za: A. SIWIK: *Poglądy polityczne Zygmunta Zaremby...*, s. 113.

⁷⁷ Ibidem.

doprowadziły do trwałego podziału w emigracyjnej PPS, bowiem mimo że sytuacja po październiku nie dawała szans na legalizację PPS w kraju, to Zaremba nadal był przekonany, że ustrój w Polsce będzie ewoluował. Dał temu wyraz w redagowanej pod jego kierunkiem przez Centralną Radę PPS w listopadzie 1962 w Paryżu deklaracji programowej partii⁷⁸.

Wiele nadziei z przemianami w kraju wiązał Rowmund Piłsudski, przywódca Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (NiD-u). Uważał, że przemiany październikowe są pierwszym krokiem na długiej drodze do wolności kraju. W tej sytuacji starano się w miarę możliwości wpływać na sytuację w Polsce. Jesienią 1957 w Paryżu Piłsudski, J. Radomyski i redaktor, wychodzącego w kraju tygodnika „Po prostu” Anna Bratkowska; rozmawiano na temat współpracy. Ostatecznie do niej nie doszło. Niedługo potem komuniści zlikwidowali wspomniany tygodnik. Ogniwa NiD-u wysłały do Gomułki 42 depesze protestacyjne. Mimo tego nadal Piłsudski i inni z NiD-u uważali, że należy popierać zachodzące w kraju zmiany, które według nich zmierzały w kierunku stopniowej liberalizacji reżimu. Przestrzegano przed niebezpieczeństwem wybuchu powstania, obawiając się, że doprowadzi ono do rozlewu krwi. NiD odrzucał emigracyjny legalizm i koncepcję „państwa na wygnaniu”. Uważał, że uprawiana na emigracji „polityka nadziei na katastrofę” nic nie da. Według niego przeżyły się formy organizacyjne i metody polityczne emigracji, pozostała jednak jego ważna rola w rozwoju niezależnej myśli politycznej oraz oddziaływanie na opinię publiczną Zachodu. NiD podkreślał służebną rolę emigracji wobec kraju⁷⁹. W latach następnych – analizując wydarzenia 1970, 1976 i 1980 roku – Piłsudski sądził, że metoda nacisku społecznego sprawdziła się i wymusiła stopniową liberalizację reżimu⁸⁰.

„Kultura” prezentowała inne niż wychodźstwo w Londynie poglądy na sytuację w kraju. Jednym z najistotniejszych było przekonanie o konieczności utrzymywania związku z krajem oraz traktowanie sytuacji w nim jako wyznacznika wszelkich działań podejmowanych na obczyźnie. Zasadę tę uzupełniało przekonanie, że interesów narodowych nie wolno mierzyć kryteriami ideologicznymi a w działaniach politycznych trzeba umieć zachowywać zasady, nawet jeśli zmienia się poglądy⁸¹. Udzielono Gomułce swoistego „kredytu zaufania” i uważano, że może on być przywódcą zdolnym wynegocjować

⁷⁸ Ibidem, s. 114.

⁷⁹ J. RADOMYSKI: *Polski Ruch Wolnościowy «Niepodległość i Demokracja»*. W: *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*. Red. A. FRISZKE. Warszawa 1994, s. 101; P. ZIĘTARA: *Myśl polityczna Rowmunda Piłsudskiego*. W: *Myśl polityczna na wygnaniu...*, s. 123.

⁸⁰ Ibidem, s. 127.

⁸¹ Mówił o tym Jerzy Giedroyc w rozmowie z Barbarą Toruńczyk. *Rozmowa z Jerzym Giedroycem*. „Res Publica” 1981, nr 8.

większą autonomię dla kraju. Wierzono także, że – pod wpływem nacisku społecznego – I Sekretarz KC PZPR będzie dalej liberalizował reżim w kraju. Tak pisał Juliusz Mieroszewski na łamach „Kultury”⁸². Na fali tej fascynacji Gomułą doszło 6 lutego 1957 roku do spotkania Giedroycia z Konsulem Generalnym PRL w Paryżu, Edwardem Wychowańcem. Rozmawiano o możliwości współpracy. W tym czasie władze PRL dążyły do zbliżenia z częścią środowisk emigracyjnych i Wychowaniec spotkał się również z przywódcami Stronnictwa Pracy (Karolem Popielem, Sewerynem Eustachiewiczem i Stanisławem Gebhardtem), ponadto z liderami lokalnych organizacji emigracyjnych we Francji oraz z kierownictwem Sekcji Polskiej Radia Francuskiego⁸³.

Giedroyc nawiązał również kontakt z grupą kierującą Klubem Krzywego Koła. „Kultura” docierała wówczas legalnie do wielu instytucji i osób prywatnych w kraju. Po likwidacji „Po Prostu” i rad robotniczych Gomułka coraz bardziej odchodził od przemian październikowych. 30 stycznia 1958 aresztowano Hannę Rewską, zajmującą się kolportażem „Kultury” w kraju. W tej sytuacji Giedroyc wycofał się z poparcia dla Gomułki. Rozczarowanie I sekretarzem KC PZPR wpłynęło na dokonywanie przez redakcję „Kultury” bardziej powściągliwych ocen sytuacji w kraju w późniejszych latach, w tym i wydarzeń grudniowych 1970 roku⁸⁴.

Kryzys 1956 był ostatnim, podczas którego niektórzy przywódcy emigracji łączyli nadzieje na pozytywne zmiany w kraju z nowymi przywódcami PZPR a przede wszystkim Gomułą. Poparcia udzielono protestującym robotnikom, jak i opozycji wewnątrz partii. W następnych latach porzucano wszelkie złudzenia wobec kierownictwa PZPR a wspierano jedynie ruchy opozycyjne i Kościół. W nich widziano siły zdolne zmienić kraj na lepsze.

W latach następnych nadal śledzono na emigracji wydarzenia w kraju, oczekując z nadzieją nowego kryzysu panującego tam systemu. W 1968 w Polsce miały miejsce tzw. wydarzenia marcowe, a potem w sierpniu doszło do interwencji państw układu warszawskiego (w tym wojsk polskich) przeciw Czechosłowacji (operacja „Dunaj”)⁸⁵.

W marcu 1968 roku na łamach emigracyjnej prasy (m.in. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”) potępiono antysemickie ekscesy władz PRL,

⁸² J. MIEROSZEWSKI: *Lekcja węgierska*. „Kultura” 1956, nr 12, s. 94; IDEM: *Dwa fortepiany*. „Kultura” 1957, nr 9.

⁸³ Z. GIRZYŃSKI: *Jerzy Giedroyc a «przełom październikowy» w Polsce*. „Archivum Emigracji” 2002/2003, nr 5/6, s. 143–149.

⁸⁴ R. WAWRYNIEWICZ: *Od «gomulkizmu» do «rewizjonizmu» – paryska «Kultura» w latach 1956–1958*. „Głos” 1991, nr. 2, s. 33–34.

⁸⁵ *Najnowsza historia świata 1945–1995*. Red. A. PATEK, J. RYDEL, J. WĘC. Kraków 1999, s. 443–447.

którym towarzyszyło tłumienie wystąpień studenckich. Jednocześnie musiało odpierać ataki zachodnich środków masowego przekazu, jakoby Polacy byli winni zagłady Żydów w czasie wojny⁸⁶. Ponadto krytykowano udział wojsk polskich w inwazji na Czechosłowację. Doszło do spontanicznych demonstracji antysowieckich. 24 sierpnia 1968 z inicjatywy Adama Ciołkosza środowiska emigracyjne zorganizowały manifestację na Speakers Corner w Hyde Parku. Przybyło około 5 tys. ludzi. Przemówienia wygłosili: Edward Raczyński, Adam Ciołkosz, Edward Sojka, Artur Rynkiewicz, F. Wilk oraz czeski emigrant Josef Josten. Potem przemarszerowano pod ambasadę PRL, gdzie skandowano hasła i wyzwiska⁸⁷.

Tadeusz Bielecki wydarzenia marcowe 1968 roku postrzegał jako włączenie się młodzieży w proces przemian ustrojowych. Przewidywał, że w dalszej kolejności dojdzie do rewolucji narodowej, która będzie oddolnie organizowana i w ten sposób powstanie szeroki front walki z reżimem⁸⁸. 1 maja 1968 w „Myśli Polskiej” ukazał się artykuł *Bunt młodych* podpisany pseudonimem Leon Kownacki, w którym zwracano uwagę, że w bloku wschodnim wyrosło nowe pokolenie, które przejęło na swoje barki ciężar walki o wolność. Wyrazem tego były wydarzenia w Polsce i Czechosłowacji, jak i w ZSRR⁸⁹.

Po marcu 1968 Ciołkosz uważał, że z PZPR odeszli „wierzący komuniści” a partię zdominowali ludzie, dla których najważniejsze jest utrzymanie władzy. Ponadto zwracał uwagę, że nawet najbardziej ofiarna walka młodzieży bez poparcia robotników nie da wyników⁹⁰.

Adam Pragier potępiał antysemityzm ekipy Gomułki, dowodząc, że tow. Wiesław chciał w nim przelicytować swojego konkurenta do władzy, Mieczysława Moczara. Pragier twierdził, iż to I sekretarz KC PZPR był inicjatorem interwencji zbrojnej wojsk układu warszawskiego w Czechosłowacji. Obawiał się bowiem, by dążenia reformistyczne jawnie prezentowane przez kierownictwo partyjne w Pradze, nie przeniosły się do Polski i innych krajów „demokracji ludowej.” Dalej emigracyjny publicysta przekonywał, że „towarzysze radzieccy” początkowo wcale nie kwapili się do wystąpienia zbrojnego i Gomułkę kosztowało niemało trudu, nim ich do tego zdołał namówić. Ostatecznie przeważyły obawy, by powodzenie reform w Pradze nie wywołało podobnego ruchu w Związku Sowieckim. „Rzecz osobliwa, że Gomułka nie był zadowolony, że akcja wojskowa sowiecka w Czechosłowacji ma być przeprowadzona nie przez same tylko wojska sowieckie, ale

⁸⁶ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 390.

⁸⁷ Ibidem, s. 352.

⁸⁸ S. KILINA: *Polityka polska...*, s. 39.

⁸⁹ L. KRAJEWSKI: *Bunt młodych*. W: „Myśl Polska” na emigracji 1941–1976. *Antologia tekstów*. Oprac. W. TUREK, M. URBANOWSKI. Kraków 2005, s. 275–279.

⁹⁰ A. FRISZKE: *Myśl polityczna Adama...*, s. 85.

także i innych krajów Układu Warszawskiego, więc i przez wojsko PRL [...]. Zapewnie bał się, że akcja ta będzie źle przyjęta przez opinię w kraju i może wywołać rozruchy [...]”⁹¹.

Działania emigracji w drugiej połowie lat sześćdziesiątych osłabiało odejście czołowych przywódców z czasów wojny. W 1965 roku zmarł Michał Grażyński, w 1966 gen. Tadeusz Bór-Komorowski, w 1967 Zygmunt Zaremba, w 1968 Józef Potocki, w 1969 Ludwik Krajewski (szef Sekcji Polskiej Radia Madryt). Z działalności politycznej wycofał się Tadeusz Bielecki, a w 1970 roku zmarł gen. Władysław Anders. Wszystko to determinowało aktywność emigracji na forum międzynarodowym⁹². Ponadto doszło do kolejnych tarć i waśni wewnętrznych.

W tej sytuacji wydarzenia grudniowe zostały przyjęte na emigracji z niedużym zainteresowaniem. 18 grudnia 1970 roku Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wydała oświadczenie, w którym solidaryzowała się z walką polskiego społeczeństwa i zażądała wysłania do kraju Komisji Praw Człowieka ONZ⁹³. Dwa dni później zorganizowano w Hyde Park Speakers Corner manifestację 2–4 tys. ludzi. Na koniec jej uczestnicy ruszyli w pochodzie z transparentami po polsku i po angielsku pod ambasadę PRL. W demonstracji uczestniczyli przywódcy emigracji na czele z Radą Trzech i Egzekutywą. Po jej zakończeniu odbyło się, zwołane przez Egzekutywę, zgromadzenie z udziałem ok. 800 osób. Prezes Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego Kazimierz Sabbat mówił o potrzebie utworzenia funduszu na pomoc dla ofiar wydarzeń grudniowych⁹⁴. Zbierano pieniądze na założony w 1956 roku Komitet Pomocy Rodakom w Kraju. W ciągu dwóch tygodni zebrano 2 tys. funtów⁹⁵.

Oceniając wydarzenia grudniowe w 1970 roku Adam Ciołkosz zwracał uwagę na solidarną postawę robotników i skuteczność ich działań. Przewidywał, że to oni w przyszłości obalą dyktaturę komunistów w kraju⁹⁶. Głos zabierał również Pragier, także krytykował zachowanie władz w czasie wydarzeń grudniowych. Twierdził, że I Sekretarz chciał interwencji sowieckiej w Polsce dla ratowania swojej władzy, a jej brak doprowadził do jego upadku⁹⁷.

⁹¹ A. PRAGIER: *Czas teraźniejszy*. Londyn 1975, s. 210.

⁹² A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 355.

⁹³ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 19–22.12.1970.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 373.

⁹⁶ A. FRISZKE: *Myśl polityczna Adama...*, s. 86.

⁹⁷ Gomułka mówi o tym dość mętnie, tłumaczy, że robotnicy nie bali się, więc doszło do starcia i strzelaniny, a gdyby się byli pojawili „żołnierze radzieccy”, robotnicy nie byłiby się zdecydowali na opór i wszystko skończyłoby się spokojnie. A. PRAGIER: *Czas teraźniejszy...*, s. 210.

Demonstracje robotników w Radomiu i Ursusie w 1976 roku stłumione przez władze doprowadziły do powstania w kraju struktur Komitetu Obrony Robotników (KOR). Doprowadziło to do ożywienia emigracji. Widziano w utworzeniu półjawnej, zorganizowanej opozycji w kraju początek drogi do wyzwolenia Polski. Akceptowano przywódców: profesora Edwarda Lipińskiego, pisarza Jerzego Andrzejewskiego i ks. Jana Ziębę, kawalera krzyża *Virtuti Militari*. Prezydent Kazimierz Sabbat podkreślił, że działalność KOR-u znajduje pełne poparcie emigracji politycznej w Londynie⁹⁸. Adam Ciołkosz zwracał uwagę, że w kraju organizowały się nowe ośrodki opozycji i w tej sytuacji nie ma już miejsca na anachroniczne myślenie o konieczności przeniesienia z emigracji do kraju instytucji i praw wywodzących się z czasów międzywojennych. Przywódca socjalistów na emigracji przewidywał, że w kraju wyłonią się w swoim czasie suwerenne instytucje, dojdzie do wyborów, uchwalenia konstytucji i zbudowania prawdziwej demokratycznej Polski⁹⁹.

Przywódcy emigracji zdawali sobie sprawę, że walka o wolną Polskę wiąże się z walką o wolność całej Europy Środkowo-Wschodniej. W tej sytuacji z życzliwością powitali powstanie w Czechosłowacji ruchu Karta 77. Rada Narodowa 19 lutego 1977 podjęła w tej sprawie specjalną uchwałę. Starano się też prowadzić dialog z emigracją ukraińską¹⁰⁰. Niemniej jednak wydarzenia zachodzące w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie budziły już takiego zainteresowania jak październik 1956. Nie było sporów i ocen. Reakcje były raczej szablonowe. Pisano w prasie, wydawano rezolucje poparcia, organizowano manifestacje *etc.* Dlaczego? Emigracja się starzała, była rozbita, traciła kontakt z krajem – coraz bardziej traciła na znaczeniu.

W kraju w 1980 roku na skutek protestów robotniczych upadły rządy Edwarda Gierka. Nowe kierownictwo partyjne nie było w stanie zatrzymać postępującego procesu demokratyzacji, czego wyrazem było powstanie NSZZ „Solidarność”, pierwszej masowej struktury demokratycznej w kraju dążącej do dezintegracji systemu. Kryzys systemu politycznego PRL wiązał się ze starą polityką antysowiecką, prowadzoną przez USA w czasie prezydentury Ronalda Regana. Skończyło się to kryzysem w całym bloku wschodnim¹⁰¹.

Rozwój wydarzeń ożywił także emigrację w Londynie. Oto po latach oczekiwań ziściły się jej marzenia o zrywie wolnościowym w kraju. Zwycięstwo przyszło jednak późno i większość emigrantów z pokolenia wojny nie żyła lub była zbyt stara, aby wziąć aktywny udział w rozgrywających się

⁹⁸ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 403.

⁹⁹ A. FRISZKE: *Myśl polityczna Adama...*, s. 86.

¹⁰⁰ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 405.

¹⁰¹ A. CZUBIŃSKI: *Polska i Polacy po II wojnie...*, s. 622–656.

wydarzeniach. Struktury emigracji były już przez czas mocno nadwątlone. Ponadto społeczeństwo w kraju, przede wszystkim młodzi ludzie dominujący w „Solidarności”, bardzo mało wiedzieli o emigracji, jej przywódcach, strukturach itp. Niewiele też ich to obchodziło. W kraju wyłoniły się nowe elity i przywódcy. Emigracja musiała pogodzić się z rolą drugorzędną.

Miliony ludzi uwierzyło w przemiany demokratyczne, dużym impulsem do zmian był wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża, ale potem wprowadzono stan wojenny i doszło do załamania sił demokratycznych. Wielu ludzi „Solidarności” wyjechało na Zachód, w tym do Londynu. Losy się odwróciły: w latach 1955–1958 emigranci wracali z Londynu do Kraju, łudzeni, że będzie lepiej, natomiast po 1981 to Polacy wyjeżdżali z kraju do Londynu, szukając tam lepszego życia. Pojawiła się „druga emigracja”, „drugie wychodźstwo”.

W latach osiemdziesiątych w Londynie na emigracji z pokolenia liderów czasu wojny pozostał tylko Edward Raczyński oraz ludzie mniej znani, ale ważni, jak Lidia Ciołkoszowa. Władzę dzierżyli stosunkowo młodzi: Kazimierz Sabbat, Ryszard Kaczorowski; w czasie wojny niewiele znaczyli, a teraz w kraju – również w kręgach opozycji antykomunistycznej – byli nieznani.

Wcześniej tak nie było. W latach 1955–1958 opozycjoniści w kraju wiedzieli, że jest rząd w Londynie; ludzie masowo słuchali RWE. Elity w kraju (Antoni Słonimski, Melchior Wańkowicz, Stanisław Cat-Mackiewicz) znały osobiście elity w Londynie czy wydawców paryskiej „Kultury”. Nawet ludzie związani z reżimem komunistycznym mieli tego rodzaju koneksje; Jerzy Putrament, Władysław Broniewski (walczył w 2 Korpusie, współpracował tam blisko z Jerzym Giedroyciem i znali się także później), Cyraniewicz (znał dobrze Adama Ciołkosza i jego żonę Lidie, i kontaktowali się po 1945 roku). W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych opozycjonistów w kraju (np. Adama Michnika, Jacka Kuronia, Adama Lipskiego czy Karola Modzelewskiego) znał jedynie bliżej Jerzy Giedroyc. Emigrantów i opozycjonistów z kraju różniła już w latach osiemdziesiątych mentalność, jak i programy, co było często przyczyną napięć¹⁰². Epigoni w Londynie opowiadali się za odrzuceniem ustaleń konferencji w Jałcie w lutym 1945, powrotu na kresy wschodnie *etc.* Natomiast ludzie „Solidarności” traktowali Polskę, w kształcie terytorialnym z 1945 roku, jako swoją ojczyznę. Dla

¹⁰² Lidia Ciołkoszowa tak o tym mówiła: „Nowa emigracja odnosiła się do starej bez cienia zrozumienia, nie zdając sobie sprawy z tego, jak ciężkie lata miała polska emigracja w Anglii i ile lat trzeba było poświęcić pracy, niezwiązanej niejednokrotnie z zawodem, żeby dojść do tego, do czego ci ludzie tutaj doszli. Jak styczniowa emigracja zetknęła się z resztkami polistopadowej, to też tak było. Wzajemne podejrzania, wzajemne nieporozumienia, jak w każdej emigracji, ale powoli współpraca rośnie.” J. JĘDRYCHOWSKA: *Widzieć Polskę...*, s. 69.

nich np. Wrocław był polskim, bliskim im miastem; nie Lwów. Wychodźcy w Londynie chcieli odrzucenia komunizmu, natomiast ludzie „Solidarności” zgodziliby się na „socjalizm z ludzką twarzą”.

W 1980 prezydent na wychodźstwie Kazimierz Sabbat przestrzegał przed niebezpieczeństwem sowieckiej interwencji w kraju. Władze na wychodźstwie wystosowały w tej sprawie w listopadzie 1980 roku memoriał do madryckiej konferencji KBWE; postulowano, by opozycja w kraju ograniczała swoje żądania, tak aby nie sprowokować sowieckiej interwencji¹⁰³.

„Solidarność” przyszła zbyt późno, by emigranci z pokolenia wojennego mogli uczestniczyć w ruchu niepodległościowym bezpośrednio. Byli już na to za starzy. Społeczeństwo w kraju niewiele wiedziało o emigracji i niewiele się nią interesowało. Kraj wyłonił własne autorytety i struktury. Przywódcy emigracyjni z Londynu potrafili zaakceptować wyznaczoną im przez los drugoplanową rolę. Zachowali dystans wobec toczących się w kraju walk poszczególnych frakcji w szeregach opozycji, nie udzielając poparcia żadnej z nich. Zadania emigracji widziano w analizie procesów zachodzących w kraju. Miał się tym zajmować Instytut Badania Zagadnień Krajowych. Ponadto mobilizowano wychodźstwo do niesienia krajowi pomocy finansowej i rzeczowej. Połączono działające do tej pory Obywatelski Fundusz Pomocy i Fundusz Obrony Wolności Słowa w jeden Fundusz Pomocy Krajowi. W 1980 roku na pomoc dla kraju zebrano ponad 90 tys. funtów¹⁰⁴. Po wprowadzeniu stanu wojennego odbyły się demonstracje w Londynie zorganizowane przez środowiska emigracyjne: 16 grudnia w POSK, 20 grudnia w Hyde Parku z udziałem około 15 tys. ludzi i 4 stycznia 1981 w Albert Hall. Natomiast w lutym 1982 utworzono w Londynie Komitet Pomocy Nowym Uchodźcom¹⁰⁵.

W wyniku napływu opozycjonistów z kraju po 1981 roku w Londynie obok „starej” powstała „nowa” emigracja. Członkowie Solidarności powołali Zespół Działania NSZZ „Solidarność”. Natomiast w kwietniu 1982 ukazał się pierwszy numer pisma „Kontakt”, skierowany do przebywających na Zachodzie członków Związku. Wspomniane już różnice w ocenie PRL i rozumieniu celów działania między emigracją a opozycją solidarnościową w kraju dały o sobie znać na emigracji. Dla nowej emigracji PRL był ich ojczyzną a celem walki było zniesienie dyktatury stanu wojennego i restytucja „Solidarności”. Natomiast dla „starych” ważne było przekreślenie ustaleń konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie. Wśród „młodych” były powszechne tendencje radykalne, oczekiwanie na wybuch społeczny w kraju i obalenie komunizmu. Lekceważyli oni groźby sowieckiej interwencji. Takie

¹⁰³ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 437.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 438.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 440–441.

stanowisko budziło strach u „starej” emigracji i i oskarżali oni „młodych” o brak odpowiedzialności¹⁰⁶. W 1984 roku powołano w Londynie Instytut Badania Zagadnień Krajowych, na czele z prof. Edwardem Szczepanikiem. Na początku 1984 roku premier Sabbat podzielił cele toczonych walki na krótko-, średnio- i długoterminowe. Do pierwszych zaliczył zniesienie terroru stanu wojennego, do średnioterminowych przywrócenia działania „Solidarności” i innych zawieszonych po wprowadzeniu stanu wojennego organizacji, a zadaniem długoterminowym miało być przywrócenie krajowi niepodległości¹⁰⁷.

Przełomem był rok 1989 – wówczas to wielki kryzys całego bloku wschodniego, w tym i systemu rządów komunistycznych w Polsce, otworzył przed emigracją możliwości powrotu do kraju. Władze emigracji początkowo były nieufne wobec rozmów z komunistami, bowiem ci bardzo często w przeszłości nie dotrzymywali podjętych zobowiązań. Teraz też tak będzie, bowiem komuniści nie zrezygnują z władzy. Ostrzegał przed tym m.in. na łamach „Rzeczypospolitej Polskiej” prezydent RP Kazimierz Sabbat. Z drugiej strony uważał, że jednak należy prowadzić rozmowy i starać się naruszyć monopol rządów komunistycznych. Przypominał, że emigracja domaga się pełnej wolności i demokracji w kraju¹⁰⁸. W czasie rozmów Okrągłego Stołu prezydent Sabbat pisał o rozwadze i realizmie krajowej opozycji, ale przypominał, że utożsamia się z ruchami, które głoszą „pełny program niepodległościowy”¹⁰⁹. Na emigracji, jak i w kraju, dokonał się podział na zwolenników i przeciwników koncepcji Okrągłego Stołu¹¹⁰. Zwolennikami tej koncepcji byli m.in. Jan Nowak-Jeziorański, Tadeusz Żenczykowski, Marek Łatyński, Bolesław Wierzbiański, Teresa Affeltowicz, wiceprzewodnicząca Rady Narodowej, oraz Edward Raczyński¹¹¹. Do przeciwników należeli m.in. prezydent Sabbat i wiceprzewodnicząca Rady Narodowej Lidia Ciołkoszowa¹¹².

Przemiany w kraju następowały lawinowo, budząc coraz większe nadzieje wśród emigracji. Wybory czerwcowe, i związany z tym sukces „Solidarności”, budziły zadowolenie, ale nadal nie uważano, by kraj był wolny, bowiem w sejmie większość zachowali komuniści. Dał temu wyraz 10 czerwca 1989 roku prezydent Sabbat podczas inauguracyjnego posiedzenia Rady Narodowej, mówiąc, że komunizm wszedł w „okres zmierzchu i to

¹⁰⁶ Ibidem, s. 442–443.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 443.

¹⁰⁸ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 464–478.

¹⁰⁹ K. SABBAT: *Obok programu „reformistycznego” konieczny jest program «niepodległościowy»*. „Rzeczpospolita Polska” 1989, nr 2, s. 1.

¹¹⁰ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 464.

¹¹¹ Ibidem, s. 465.

¹¹² Ibidem, s. 466.

w ZSRR", natomiast w kraju komuniści będą chcieli „włączyć opozycję we wspólne ramy” i oczekują „legalizacji ze strony opozycji i społeczeństwa”¹¹³. Krytykowano wybór gen. Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko prezydenta. W tej sytuacji, mówił Sabbat, „nie czas więc, by likwidować emigrację polityczną”. Podkreślał: zadania rządu na wychodźstwie nadal są takie, jakie „nałożyła na nas historia”, a on – jako prezydent na wychodźstwie – „nadal wyraża ciągłość suwerenności Państwa Polskiego”¹¹⁴. W podobnym tonie pisała emigracyjna prasa¹¹⁵. Stanowisko to podtrzymał wybrany po śmierci Sabbata nowy prezydent RP Ryszard Kaczorowski. Jednak powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego przełamało te obawy i rozbudziło dużo większe nadzieje niż wybory czerwcowe¹¹⁶. Były one szczególnie widoczne wśród działaczy Polskiego Ruchu Wolnościowego Niepodległość i Demokracja. 29 sierpnia przyjęto specjalną uchwałę, w której przekazano Tadeuszowi Mazowieckiemu „wyrazy uznania i podziwu” i wzywano wszystkich Polaków do poparcia jego wysiłków¹¹⁷. Pełni nadziei byli też działacze narodowi Antoni Dargas – prezes Stronnictwa Narodowego – i Wojciech Wasiutyński, popierając działania rządu, na czele którego po raz pierwszy od prawie pół wieku stanął niekomunista¹¹⁸. Na przełomie listopada i grudnia w Londynie spotkał się z emigracją Lech Wałęsa. Niemniej jednak jej przywódcy nie uważali za skończoną swojej misji i pracy politycznej, bowiem w kraju nie odbyły się w pełni wolne wybory do sejmu i senatu. Dano temu wyraz w przyjętej 2 grudnia 1989 roku przez Radę Narodową rezolucji¹¹⁹. W lutym 1990 roku w Londynie przebywał premier Tadeusz Mazowiecki i rozmawiał z Lidią Ciołkoszową i Edwardem Raczyńskim. Mazowiecki publicznie podniósł zasługi emigracji dla Polski, mówił o krzywdach, jakich doznała ona od władz PRL, za co w imieniu Polski przeprosił. Wywołało to na emigracji poparcie dla przemian zachodzących w kraju, na rzecz których uzbierano w krótkim czasie ponad pół miliona funtów¹²⁰. Emigracja coraz bardziej zbliżała się do kraju, nawiązywano kontakty, odbywały się wizyty i coraz częściej zastanawiano się, jakie warunki muszą być spełnione, aby uznać, że kraj jest już wolny.

¹¹³ K. SABBAT: *Nie ma prawdziwej demokracji bez pluralizmu*. „Rzeczpospolita Polska” 1989, nr 6, s. 14.

¹¹⁴ Ibidem.

¹¹⁵ W. WASIUTYŃSKI: *Po czerwcowych wyborach*. „Myśl Polska” 1989, nr 11/12, s. 1.

¹¹⁶ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 473.

¹¹⁷ *Solidarnościowy premier*. „Trybuna” 1989, nr 62, s. 3.

¹¹⁸ A. DARGAS: *Rząd Tadeusza Mazowieckiego*. „Myśl Polska” 1989 z 1.09–15.10.1989, nr 16/19; W. WASIUTYŃSKI: *Po czerwcowych wyborach*. „Myśl Polska” z 1–15.06.1989, nr 11–12.

¹¹⁹ *Rezolucja [Rady Narodowej]*. „Rzeczpospolita Polska” 1989, nr 12, s. 4.

¹²⁰ A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 478.

Zachodzące w kraju zmiany coraz bardziej przekonywały nawet najbardziej sceptycznych polityków na emigracji, że Polska staje się suwerennym krajem. Po wyborze Lecha Wałęsy na prezydenta w wolnych wyborach, uznano, że dalsze trwanie władz politycznych RP na wychodźstwie nie ma sensu. 22 grudnia 1990 prezydent Kaczorowski przybył do Warszawy i na Zamku Królewskim przekazał Wałęsie insygnia władzy¹²¹.

Zakończenie

Emigracja przez cały okres Polski Ludowej negatywnie oceniała rządy w kraju, traktując reżim komunistyczny jako uzurpatorski i narzucony przez Moskwę. Przez lata czekano na kryzys, który miał doprowadzić do upadku komunizmu, a tym samym wyzwolenia kraju i umożliwienia powrotu emigrantów do ojczyzny. Śmierć Józefa Stalina w 1953 roku, odwilż, a potem wydarzenia października 1956 i dojście do władzy Władysława Gomułki przyjęto na emigracji z dużą nadzieją. Oczekiwano, że nastąpią trwałe zmiany i liberalizacja reżimu. Emigranci starali się wpłynąć na przebieg wydarzeń w kraju. Działania te ułatwiał fakt, że wielu z nich było osobiście związanych z czołowymi przedstawicielami życia politycznego i kulturalnego Polski. Duża część emigrantów – podobnie jak społeczeństwa w kraju – sądziła, iż październik będzie początkiem daleko idących zmian i liberalizacji reżimu, a Gomułka okaże się „polskim Tito”. Tak się jednak nie stało.

Kryzysy zachodzące w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie budziły już takiego zainteresowania w „polskim Londynie”. Reakcje były raczej szablonowe. Pisano w prasie, wydawano rezolucje poparcia, organizowano manifestacje *etc.* Dlaczego tak się stało? Emigracja się zestarzała, była nadal skłócona, rozbita i coraz bardziej traciła na znaczeniu. Ponadto ludzie ci coraz bardziej tracili kontakt z krajem. W Polsce wyrosło nowe pokolenie, dla którego emigracja nie miała większego znaczenia. Duże zainteresowanie wzbudziły wydarzenia 1980–1981 tj. powstanie NZZZ „Solidarność”, a potem wprowadzenie stanu wojennego. Na Wyspach Brytyjskich pojawiła się duża grupa działaczy zdelegalizowanej „Solidarności”, którzy dodali nowego impulsu „starej” emigracji. Niemniej jednak wytyczali oni inne cele i metody działania. Rok 1989 przyszedł późno z punktu widzenia „starej” emigracji. Większość wybitnych działaczy z czasów wojny już nie żyło. Ci, którzy zostali przyjęli z radością wolną Polskę, chociaż była ona inna od oczekiwanej.

¹²¹ *Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie 1990*. Red. Z. BŁAŻYŃSKI, R. ZAKRZEWSKI. Londyn 1995; A. FRISZKE: *Życie polityczne...*, s. 486–487.